



ou-topos, nie-miejsce, a może *eu-topos*, dobre miejsce? W każdym razie utopia, albo też kontrutopia, antyutopia, dystopia, technoutopia, uchronia, metatopia, allotopia i wreszcie komputopia. I jeszcze ekotopia jako świat tylko możliwie dobry, a na tym nie koniec, bo także multimedialna symulacja jako utopia – mentalne zapętlenia ludzkości w utopotezji, nie-miejscach, w bez-czasie, w próżni, nieskończoności i nieograniczoności, krótko mówiąc, komputerowa narkotyzacja. Taka to nasza technocodzienność: przesunięcia ontologiczne, transwersalne przenikanie się wirtualności i realności, brak ochoty na wyjście z kreacji, deterytorializacja utopii. A wcześniej utopijne futurospazmy futurystów: *semper in avanti*, piękno szybkości, ryczący samochód pędzący po taśmie karabinu maszynowego, nienasycone dworce kolejowe, szerokopierśne lokomotywy i lot ślizgowy aeroplanów. A później antropologicznie niepewny Baudrillard: „jestem w końcu człowiekiem czy maszyną?” pyta.

Fundamentalistyczny, uzurpacyjny, toksyczny utopizm (proszę nie mylić go z utopianizmem) i jego dwie Nieznośności. Instytucjonalizacja moralności, tropienie przeciwników i zwieranie szeregów. A utopista? Niedorzeczny krawiec, który przykrawa klienta zamiast materiału.

Myśl naukowa uderza w kulturę, a Lem z tego korzysta: wzmacniacz inteligencji, maszyna gnostyczna, fantomatyczny generator i producent świata, telektaktor, wszechplanetarny superfantomat, cyberdyktatura, ale nie proletariatu, fantomatyczne rozpasanie: onanizm odśrodkowy i technika ułatwionej rozkoszy, a w efekcie sfantomatyzowane społeczeństwo – łechtanie próżności, wyrznanie wrogów, maltretowanie podwładnych, krwawa dyktatura i samozniszczenia awatara albo przesiadanie się do innego ciała, poprawiania, retuszowania, fałszowania mózgu, cerebromatyczne zabójstwa, a pośród tego wszystkiego pan Smith. Utopie korporacyjne – co za typy! Korporanci, Czystokrwieńcy, Konsumenci, Fabrykanci, Adamowie i Ewy, plebsszczury, Ogrodnicy. Świat Złowszechny, kasty i warstwy, Plebsopolie i Kompleksy, bezwodny potop, korporacjobójstwo, recykling klonów, a Fabrykantki spożywają Amnezjadę i Stymulinę.

Groźna sprawa – HE (*human enhancement*) – ktoś chce nas udoskonalić! Majsterkowanie ontologiczne: co tu w nas ulepszyć, co by jeszcze poprawić? To ci transhumanieści każą nam nakręcać nasze sprężyny, śrubować nas samych. Zarejestrowany człowiek-cyborg słyszy kolory, a gdzie posthumanistyczna godność? Wielkie wizje czy pragmatyzm? Teoria zbawienia, świat pozadoczesny, nie-miejsce, które istnieje, pedagogika cnotliwego życia, sankcja eschatologiczna, życie

wieczne, mentalność ucieczkowa, samozbawienie. A może inżynieria cząstkowa: stwórzmy sobie obywatela aktywnego, krytycznego, zaciekawionego, zdolnego do przeciwstawiania się władzy i presji środowiskowej i oszacujmy swoją niemoc. Jesteśmy głodni. A wolność? „Wolność! Tej zjeść się nie da!”

Udajemy się na Śląsk, a tam zmityzowany symbol kuturowy – czynszowe koszary familoków – ale też Arkadia: ludzka, higieniczna utopia Giszowca, utopia wcielona w życie, robotnicze szczęście na co dzień (choć samotni mężczyźni wypchnięci do domu kawalera), natura, rozsądek, ład, harmonia i wygoda. Ale i Arkadię trzeba sprzątać, nawet prewet i gnojownię.

I (re)konstruowanie Śląska: biografia Horsta Bienka jako destylat. Bienek między metafizycznymi pejzażami i protokołami z Auschwitz, Bienka warsztat poetologiczny, modernistyczny kosmos tekstualny i strategie tekstualizacyjne, polifonicznie otwarte tekstury, iluzje referencjalnej autentyczności, poetycki realizm, opowiadanie nieopowiadalnego Shoa, kapo, rżenie mężczyzny i zapach jaśminu. Heimatliteratur i zawodowi wypędzeni. Bienek (s)tworzą się w sobąpisaniu a homoerotyczne podniecenie ucieka w trzecią osobę. (Auto[r])biograficzne (o)pisania i narracyjna gra pomylek.

W Ameryce nieżyjący już Fuller, architekt rzeczy w ruchu, powieli duszę wszechświata: dymaxionowy środek transportu, dymaxionowe domy i ich kosmiczna świadomość, dymaxionowa mapa i trzy święte: święta geometria, święta technologia, święta sekularność świata.

A jeszcze tu i ówdzie: kontrfinalność rozumu, błogosławiona prawda, ślepotą utopii technicznej, osobowości bez ciała, *homo fantomaticus*, *homo hierarchicus*, Człowiek-my. I dzisiejsza moda na etykę: utopijność etyki wartości, etyka cnót, utopijny etyczny heroizm, totalizm aksjologiczny, imperatyw hedonistyczny, moc wartości, autonomiczne sumienie, dwadzieścia pięć wizji idealnego społeczeństwa, wyzwolone zniewolenie, jarzmo powolności, architektura opresji, cień miasta wymarłego, kapitalizm kognitywny, wirtualne habitaty, obsceniczny nadmiar widzialności.

Nieznośna utopijność utopizmu.

Wojciech Kalaga

P.S. „Wszystkie rewolucje są mrzonkami chorej wyobraźni, dopóki do nich nie dojdzie; potem stają się nieuniknioną historyczną koniecznością”¹.

1. David Mitchell, *Atlas chmur*, s. 346, cyt. w: *Homo hierarchicus w nowoczesnej utopii* Marii Banaś.



ou-topos, a non-place, or perhaps, *eu-topos*, a good place? In any case, utopia, or contra-utopia, anti-utopia, dystopia, techno-utopia, uchronia, metatopia, allotopia, and finally, computopia. And also ecotopia, a world only potentially good, but this is not the end yet, as there is also multimedia simulation as utopia—humanity’s closed mental circuit, locked into utopothesia, non-places, non-time, vacuum, infinity and limitlessness, in other words, computerized narcotization. Such is our everyday technoreality: ontological shifts, traverse osmosis of virtuality and reality, a lack of desire to exit creation, deterritorialization of utopia. And earlier, utopian futuro-spasms of the futurists: *sempre in avanti*, the beauty of speed, a roaring car racing along the ammunition belt of a machine gun, insatiable train stations, broad-breasted locomotives and the gliding flight of aeroplanes. And then anthropologically uncertain Baudrillard asking: “am I a human or a machine?”

Fundamentalist, usurping, toxic utopism (do not, please, mistake it for utopianism) and its two Insufferables. The institutionalization of morality, tracking of enemies and closing of ranks. And what of the utopist? A ludicrous tailor who cuts the client, not the fabric. Scientific thinking hits culture, and Lem takes advantage of this: an amplifier of intelligence, a gnostic machine, a phantomatic generator and the maker of worlds, teleactor, allplanetarysuperphantomaton, cyberdictatorship, but not of the proletariat, phantomatic debauchery: centrifugal onanism and the technology of facilitated pleasure, and, in consequence, a phantomatized society—stroking one’s ego, eradication of enemies, the abuse of subordinates, bloody dictatorship and the self-destruction of an avatar or relocating into another body, correcting, retouching, falsifications of brain, cerebromatic homicides, and, amongst all of this, Mr. Smith. Corporative utopias—what jerks! Corpomen, Purebloods, Consumers, Fabricants, Adams and Eves, prolerats, Gardeners. Evilpresent World, castes and strata, Prolepolis and Complexes, waterless deluge, corpocide, recycling of clones, and the female Fabricants consuming Amnesiad and Stimulin.

A dangerous matter—HE (human enhancement)—someone wants to improve us! Ontological tinkering: what could we improve in ourselves, what could we correct? It is those transhumanists who tell us to wind our springs, to screw in ourselves. A registered human-cyborg hears colours, and where is the posthuman dignity? Great visions or pragmatism? Theory of salvation, extra-temporal world, a non-place which exists, the pedagogy of virtuous life, eschatological sanction, eternal life, escapist mentality, autosalvation. Or perhaps particle engineering:

let us create an active, critical, curious citizen, capable of resisting authority and environmental pressure and let us estimate our impotence. We are hungry. What of liberty? “Liberty! You cannot eat that!”

We are entering Silesia, and there a mythologized cultural symbol—tenement barracks of familoks—but also Arcadia: human, hygienic utopia of Giszowiec, a utopia made real, everyday proletarian happiness (although lonely men get pushed out into a bachelor house), nature, reason, order, harmony and convenience. But even Arcadia must be cleaned, craphouse, dunghill and all. And the (re)constructing of Silesia: the biography of Horst Bienek as distillate. Bienek amongst metaphysical landscapes and protocols from Auschwitz, Bienek’s poetological workshop, modernist textual universe and textualizing strategies, polyphonically open textures, illusions of referential authenticity, poetic realism, the telling of untellable Shoa, kapo, the wheezing of a dying man and the smell of jasmine. Heimatliteratur and professional exiles. Bienek (sur)faces in self-writing and homoerotic titillation escapes into the third person. Aut(h)o(r)biographical (de)scriptions and a narrative game of errors.

In America, already deceased Fuller, the architect of things in motion, duplicates the soul of the universe, dymaxion houses and the ir cosmic consciousness, dymaxion map and the sacred triad: sacred geometry, sacred technology and the sacred secularity of the world.

And also, here and the re: counterfinality of reason, blessed truth, blindness of technical utopia, personality without body, *homo fantomaticus*, *homo hierarchicus*, Human-us. And today’s fashion for ethics: the utopianism of the ethics of value, ethics of virtue, utopian ethical heroism, axiological totalism, hedonistic imperative, the power of values, autonomous conscience, twenty-five visions of a perfect society, liberated captivity, the yoke of slowness, architecture of oppression, the shadow of a ghost city, cognitive capitalism, virtual habitats, obscene surplus of visibility.

The unbearable utopianism of utopism.

Wojciech Kalaga

P.S. “Fantasy. Lunacy. All revolutions are, until they happen, then they are historical inevitabilities.”¹

1. David Mitchell, *Cloud Atlas*, p. 171, quoted in: Maria Banaś, *Homo hierarchicus w nowoczesnej utopii*.